Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, Rynek 12
TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 147. Katowice, czwartek 28-go czerwca 1928 Rok IV.

Projekt traktatu przeciw wojnie.

Warszawa. (PAT.) Poseł Stanów Zjednoczonych w Warszawie, p. Stetson, wręczył Ministrowi Spraw Zagranicznych notę, w sprawie paktu antywojennego, z propozycją przystąpienia Polski do tegoż paktu. Do noty dołączony jest projekt paktu, odpowiadający w swych artykułach pierwotnemu projektowi amerykańskiemu. Analogiczne dokumenty zostały skierowane do rządu francuskiego, Wielkiej Brytanji, Niemiec, Włoch, Japonji, Belgji i Czechosłowacji.

Układ ten brzmi według projektu amerykańskiego:

1. Układające się strony oświadczają się uroczyście w imieniu swych narodów przeciwko postępowaniu wojennemu, jako środka rozstrzygania konfliktów międzynarodowych, oraz wyrzekają się jego, jako narzędzia narodowej polityki w swych wzajemnych stosunkach.

2. Układające się strony zgadzają się, ażeby regulowanie lub rozstrzyganie wszelkich wynikłych między niemi różnic lub zatargów jakiejkolwiek natury, bez względu na ich powstanie, dokonywane było nigdy inaczej, jak tylko na drodze pokojowej

3. Traktat ten ma zostać ratyfikowany przez układające się strony w sposób zgodny z ich konstytucją państwową i obowiązywać ma natychmiast po złożeniu dokumentów ratyfikacyjnych.

Sensacyjne pogłoski.

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach poinformowanych mówią, iż z początkiem lipca udaje się na dłuższy urlop szef rządu marszałek Piłsudski. Nie jest wykluczonem, że marszałek Piłsudski spędzi urlop w Świątniku na ziemi wileńskiej, gdzie posiada swoją działkę osadniczą.

Na radzie gabinetowej była podobno omawiana przedewszystkiem kwestja zastępstwa na okres wakacyjny marszałka Piłsudskiego, którego urlop trwać będzie dłuższy czas; wicepremjer Bartel nadal niedomaga i będzie musiał na dłuższy czas również wyjechać w celach kuracyjnych. Równocześnie omawiane były zagadnienia ustrojowe, a przedewszystkiem konieczność współdziałania zastępcy szefa rządu na czas wakacyjny z płk. Sławkiem, gdyż na jesieni mają być tezy ustrojowe przedstawione ciałom ustawodawczym.

W związku z tem rozeszły się pogłoski o pewnych zmianach, jakie mają nastąpić w rządzie. Trudności powstały też z tego powodu, że uchwalony przez sejm i senat budżet nie pozwala niektórym ministrom, a zwłaszcza ministrowi spraw wewnętrznych, dokonać projektowanych prac. Wybitni prawnicy zastanawiają się z polecenia rządu nad znalezieniem formuły, która w ramach konstytucji pozwoliłaby na wybrnięcie z tej trudnej sytuacji.

Uchwały pacyfistów.

Warszawa. (PAT.) W drugim dniu odbywającego się w Warszawie Międzynarodowego Kongresu Pokoju obradowały komisje Kongresu.

Komisja do spraw ekonomicznych przyjęła rezolucję, żądającą zastosowania rezolucyj genewskich oraz interwencji Ligi Narodów w terminie 3-miesięcznym w razie, gdyby wybuchnął konflikt natury ekonomicznej, zagrażający pokojowi świata. Ta sama komisja przyjęła drugą rezolucję, w której wyraża mniemanie, że kartele i trusty, rozciągające się na kilka państw, nie zawsze stanowią gwarancję pokoju. Komisja uważa, że takie organizacje winny być poddawane kontroli Ligi Narodów i proponuje w tym celu utworzenie Rady ekonomicznej; któraby odgrywała w dziedzinie ekonomicznej rolę, jaką odgrywa w dziedzinie warunków produkcji Międzynarodowe Biuro Pracy.

Po południu odbyło się walne zgromadzenia delegatów stowarzyszeń, należących do Międzynarodowego Biura Pokoju w Genewie. Na zgromadzeniu tem odbyły się wybory do Rady Międzynarodowej Unji Stowarzyszeń Pokoju. Wszyscy dotychczasowi członkowie Rady zostali wybrani ponownie. Jednocześnie z Kongresem odbywa się w gmachu techników międzynarodowa konferencja młodzieży payfistycznej.

Nowe trudności w tworzeniu rządu niemieckiego.

Berlin. (WTB.) W ostatniej chwili powstały nowe trudności przy tworzeniu gabinetu. Trudności te wychodzą ze strony centrowców, którzy obradowali cały dzień i kilka razy konferowali z Müllerem. Powód zmienionego stanowiska centrowców nie jest znany. Zachodzi jednak prawdopodobieństwo, że rozchodzi się o osobę dr. Wirtha, którego socjaliści bardzo chętnie widzieliby w gabinecie, a Müller ofiarował mu tekę komunkacji. Zdaje się jednak, że Centrum niechętnie patrzy na to i w najgorszym razie zgodziłoby się tylko na to, by Wirth był ministrem bez teki i zastępcą kanclerza. Müller propozycję tę odrzucił.

Do wieczora nie zapadło rozstrzygnięcie. Wobec tego Müller odroczył zapowiedzianą na wtorek wizytę u prezydenta Hindenburga i zapewne dopiero we środę przedłoży mu listę członków gabinetu, o ile do tego czasu Centrum powięźmie ostateczną decyzję.

Wobec wysunięcia kandydatury Wirtha, ludowcy zapowiedzieli, że muszą zająć co do tego stanowisko. Odbędą też we środę posiedzenie.

Los rozbitków „Italji".

Sztokholm. (PAT.) Rada ministrów odbyła nadzwyczajne posiedzenie, na którem postanowiono oddać natychmiast do dyspozycji ekspedycji ratunkowej w Szpicbergu jeszcze 2 samoloty. Samolot, który wysłany został koleją do miejscowości Narvik, w czwartek przewieziony zostanie na parowcu do Szpicbergu.

Sztokholm. (PAT.) Kierownik szweckiej ekspedycji ratunkowej w Szpicbergu doniósł telegraficznie ubiegłej nocy, iż w ciągu dnia poszukiwania musiały być zaniechane z powodu mgły. Skoro tylko warunki atmosferyczne na to pozwolą, rozbitkom dostarczone będą dalsze zapasy żywności. Podjęte będą również poszukiwania grupy Mariani. Parowiec „Quest" mający na pokładzie 2 szweckie wodopłatowce, znajduje się w chwili obecnej w Murchiston Bay, parowiec zaś „Dania" z wielkim wodopłatowcem w Virgo Bay. Lotnik Lundborg, pozostający obecnie po rozbiciu jego samolotu wraz z rozbitkami „Italji", depeszował, że wszyscy mają się dobrze.

Położenie grupy Mariani, jeśli wogóle zdołała utrzymać się przy życiu, musi być rozpaczliwe. Rozporządzała ona bowiem prowiantami, które wystarczyć mogły tylko do 21 czerwca. Nie ma zaś mowy o tem, by można ją było uratować przed upływem trzech tygodni.

Do Paryża nadeszła wiadomość, że sowiecki łamacz lodu „Karassin" zdołał nawiązać kontakt z Amundsenem. Potwierdzenia tej wiadomości brak.

Otrzeźwienie.

Pierwsza sesja nowowybranego sejmu polskiego, zamknięta w piątek, wykazała, że pewna część stronnictw ciągle jeszcze ustosunkowuje się opozycyjnie do rządu marsz. Piłsudskiego. Ten wrogi stosunek nie u wszystkich stronnictw jest wynikiem ideowych przeciwieństw. Bo któż z Polaków jest w stanie wysunąć lepszą, szlachetniejszą ideę, jak ta, której służy Piłsudski? Tak jak on, każdy pragnie silnego państwa, silnej armji, zdrowego rozwoju życia gospodarczego, wysokiej wartości moralnej społeczeństwa i jednostek. Ale ich razi i oburza to, że marsz. Piłsudski mając oczy otwarte, niezaćmione żadnymi względami na interes partji lub osób, widzi wady nurtujące społeczeństwo polskie. Spostrzega, iż zanadto zakorzeniło się u nas przeświadczenie, że państwo jest na to tylko, by istniały partje, a partje służyć powinny jedynie do tego, by ich członkowie ciągnęli z państwa korzyści bądź to we formie zaspakajania ambicji, bądź poprawiania swego losu przez lepsze posady, koncesje, dostawy, protekcje i t. d.

Piłsudski ten punkt widzenia na stosunek stronnictw do państwa pragnie poddać gruntownej rewizji. Chce on wpoić w stronnictwa przeświadczenie, że w pierwszej linji interes państwa kierować powinien ich działaniami. Nie rezygnując ze swych zasadniczych, programowych wytycznych, zapomnąć o nich chwilowo powinny, gdy stosunki nie pozwalają na ich natychmiastowe realizowanie i zdobyć się na odwagę, by drogą wzajemnego kompromisu skierować wspólny wysiłek dla dobra państwa.

Stronnictwa nasze takich kompromisów nie chcą uznawać. Znają one tylko dwie ostateczności: Albo rząd musi spełniać wszystko, czego chce dane stronnictwo — w takim razie popiera ono rząd. Albo rząd nie może ich spełnić, wówczas stronnictwo staje w bezwzględnej opozycji do wszelkich poczynań rządu. Każde stronnictwo nasze uważa, że tylko jego zasady zbawić potrafią naród i państwo, a zasady innego stronictwa są dla narodu i państwa szkodliwe. Zapominają zaś, że prawda leży zawsze w pośrodku. Zamiast tej prawdy szukać w drodze wzajemnych rozważań i ustępstw, zwalczają wszystko i wszystkich, co nie idzie po linji ich żądań. Przeciwko takiemu pojmowaniu stosunku stronnictw do państwa, występuje zdecydowanie marsz. Piłsudski.

Choćby nawet przyznać słuszność jego przeciwnikom, że niektóre posunięcia rządu są błędne, to jednak nie podobna zaprzeczyć mu tej zasługi, że swem postępowaniem wywołał doniosłą ewolucję poglądów, dokonywującą się wśród stronnictw i ugrupowań. Już sam fakt, że w bloku współpracy z rządem w jednym szeregu stanęły tak zasadniczo różne żywioły, jak magnaci, przemysłowcy, radykali chłopi, stanowi dowód rodzącego się poczucia konieczności ustępstw z własnej teorji na rzecz zrealizowania praktycznych zadań państwowych.

Podobny objaw widzimy też w mniejszym lub większym stopniu wśród innych ugrupowań. Ewolucja ta idzie bardzo wolno. Opierają się jej całą siłą przedewszystkiem przywódcy stronnictw. Byli oni do przewrotu majowego potężnymi ludźmi, których słowo było dla każdego ministra wyrocznią. Nic więc dziwnego, że zepchnięci obecnie do roli zwykłych śmiertelników, z których nie robi sobie nic nietylko minister, wojewoda ani starosta, ale nawet najniższy urzędnik, używają wszelkich sposobów, by przywrócić dawne wpływy, jakie posiadali. Z dołu — od szerokich warstw społeczeństwa,

a także z tej falangi posłów, których rola polegała dotychczas tylko na ślepem spełnianiu poleceń przewodniczących stronnictw wieje nowy prąd. Przeciętny umysł nie może zrozumieć, dlaczego zwalcza się rząd, skoro ten rząd lepiej rządzi od poprzednich, skoro ma siłę do przeprowadzania swych zamierzeń, skoro pomimo dwuletnich walk, jakie z nim staczano, nie upadł. Zaczyna więc odczuwać, że coś jest nie w porządku i zwolna burzy się przeciwko przywódcom, walczącym z rządem.

Świeży przykład tej ewolucji mamy w śląskiej chrześcijańskiej demokracji. Już od dłuższego czasu odczuwać się dawało niezadowolenie z powodu bezwzględnie opozycyjnego stanowiska stronnictwa do rządu i Wojewody Grażyńskiego. Wśród czołowych mężów występowały coraz silniej wątpliwości, czy droga, po której ich wiedzie przywódca p. Korfanty, jest celowa. Tu i owdzie słychać było słowa krytyki, ten i ów usunął się od bezpłodnej współpracy. Na zebraniach zarządu podnosiły się głosy, domagające się rewizji polityki stronnictwa. Nieśmiałe te głosy tłumił jednak p. Korfanty argumentacją nie tyle przekonywującą, ile teroryzującą.

Aż przyszły wybory sejmowe, które były druzgocącem potępieniem polityki stronnictwa chrześcijańskiej demokracji. Tłumaczono sobie tę nieoczekiwaną klęskę terorem, stosowanym przez blok prorządowy. Takie tłumaczenie było może konieczne dla usprawiedliwienia klęski wobec wyborców. Ale było ono tylko łudzeniem naiwnych. Choćbyśmy bowiem pewną część głosów, oddanych na blok prorządowy przypisali istotnie ubocznym względom, jakimi kierować się mogła część wyborców, to jednak trudno być tak naiwnym, by posądzać wszystkich, głosujących na blok, o uleganie presji ze strony tak zwanych sanatorów.

Przyczyna tego wyniku wyborów na Śląsku leży głębiej. Ona jest skutkiem budzącej się w szerokich warstwach społeczeństwa świadomości, że nie należy zwalczać rządu, skoro on pracuje z korzyścią dla państwa i ludności. Ten prąd, zataczający coraz szersze kręgi, powinien był dać do myślenia ludziom, stojącym na czele stronnictwa, a zwłaszcza p. Korfantemu, który ma tę właściwość, że umie wyczuwać nastroje i do nich bez skrupułów dostosowywać swe poglądy.

Jednak p. Korfantego zawiódł w tym wypadku instynkt. A może widział, że chociażby nawrócił z dotychczasowej drogi, to jednak nie odzyskałby dawnego potężnego stanowiska w państwie. Bo wyrok sądu marszałkowskiego raz na zawsze odsunął go poza nawias tych czynników, które w życiu publicznem wymagają stosowania zasad etyki. Więc płynie przeciw prądowi, idącemu z dołu i chce go za wszelką cenę powstrzymać.

Pomału zaczyna jednak tracić siły. Coraz więcej jest takich wśród jego otoczenia, którym otwierają się oczy. Tego faktu nie zaciemnią ataki, skierowane przeciwko nim przez organ p. Korfantego, ani wprowadzanie w błąd słuchaczy wiecowych odwracaniem prawdy do góry nogami. Ewolucji, jaka się dokonuje, nie jest to w stanie powstrzymać. Będzie ona postępowała nieubłaganie i pochłonie wcześniej czy później tych, którzy chcą ją sztucznymi środkami lub względami na swą własną osobę powstrzymać.

Przegląd polityczny

Los emigracji rosyjskiej.

Dnia 29 bm. rozpocznie się w Genewie konferencja w sprawie emigracji rosyjskiej. Emigranci, rozproszeni po całym świecie, wnieśli do sekcji emigracyjnej przy Lidze Narodów memorjał w sprawie uregulowania ich praw w każdem poszczególnem państwie. Żądanie emigracji idzie w kierunku przyznania jej oficjalnego przedstawicielstwa.

Sekcja emigracyjna rozesłała ten memorjał wszystkim państwom zainteresowanym, a decyzje zapadną na naradzie genewskiej.

O przebudowie życia społecznego.

Benito Mussolini, przewodnicząc na otwarciu kongresu narodowego przemysłowców faszystowskich, wygłosił przemówienie, w którym na wstępie podkreślił, iż zgromadzenie, które otwiera, stanowić będzie pamiętną datę w historji młodego, aczkolwiek już potężnego przemysłu włoskiego. Zgromadzenie to — mówił Mussolini — ważne jest zarówno ze stanowiska politycznego, jak i moralnego. Tysiące przemysłowców, którzy zgłosili bez zastrzeżeń akces do ustroju faszystowskiego, obecnie stanowią jeden z elementów tego ustroju. Przybywają oni dziś do Rzymu w chwili, rzec można, zakończenia mozolnego i pracowitego dzieła, dokonanego przez faszyzm, w celu zorganizowania społeczności narodowej. Kapitalizm w tej postaci, w jakiej go nam przedstawiała literatura socjalistyczna, już nie istnieje. Rzeczą nader ważną jest, że przewidywany przez socjalizm rozdział między kapitałem a kierownictwem, między przemysłowcem a kapitalistą, nie sprawdził się. Wskutek rozwoju towarzystw akcyjnych kapitał uległ rozproszkowaniu. W bardzo licznych wypadkach kapitał przedsiębiorstwa należy do ogromnej liczby akcjonarjuszy. Podczas gdy kapitał i kapitalista stają się coraz bardziej bezimiennymi, zarządca przedsiębiorstwa, kierownik przemysłu, twórca bogactwa, wysuwa się na pierwszy plan gospodarki. Wytwórczość przechodzi od celów indywidualnych do celów narodowych. Nowe obowiązki wynikają z tego nowego stanowiska politycznego i moralnego. W ustroju faszystowskim robotnik nie jest już przedmiotem wyzysku, lecz współpracownikiem, współwytwórcą, którego stopa życiowa winna być podniesiona materjalnie i moralnie.

Jesteśmy świadkami schyłku walki klasowej. Po ostatnim strajku górników angielskich, europejskie klasy robotnicze weszły w okres stałości. Należy nadmienić, że bardziej jeszcze zdecydowanym niż kryzys zasady walki klasowej, jest kryzys socjalizmu jako doktryny i jako praktyki. Wskutek działania jednego z tych tak częstych w historji paradoksów, rewolucja rosyjska rozwinęła się w sposób najbardziej nieprzewidywany w apoteoze kapitalizmu, którym jest panujący obecnie w Rosji system kapitalizmu państwowego.

Syndykaty przemysłowców, zarówno jak syndykaty pracowników odczuwać muszą prawdziwą dumę, że wspólnie przyczyniają się do zasadniczej przebudowy życia narodowego. Dokonywując tej przebudowy, naród włoski przeprowadza jedno z tych wielkich doświadczeń historycznych, jakie stanowią przywilej narodów kierowniczych w dziele cywilizacji ludzkiej.

Mowa Mussoliniego przerywana była często oklaskami i przyjęta została z entuzjazmem.

Żałoba Chorwacji.

Pogrzeb zabitych posłów chorwackich miał przebieg spokojny. O godz. 7 rano otwarto bramy domu, będącego siedzibą chorwackiej partji chłopskiej, gdzie były złożone zwłoki na katafalku. Od tej godziny defilowały tysiączne tłumy przed katafalkiem. O godz. 9-ej zjawił się w imieniu króla gen. Streczkowicz z 4 innymi generałami i złożył wieńce na trumnach. O godz. 9.30 przybyli konsulowie państw obcych, następnie posłowie chorwaccy i inni parlamentarzyści. Po pobogosławieniu zwłok przez biskupa Bauera zabrał głos wiceprezes chorwackiej partji chłopskiej Predawe i drugi przewodniczący koalicji chłopsko-demokratycznej Pribicewicz. Ten ostatni odczytał orędzie przesłane przez Stefana Radicza do narodu chorwackiego. W końcu przemówił p. minister Budeli imieniem słoweńskiej partji ludowej. Po przemówieniu ruszył kondukt do katedry, poczem nastąpiło złożenie zwłok na cmentarzu. O godz. 12 zakończyły się uroczystości żałobne bez zajść.

W orędziu Radicza powiedziane jest m. in.: Zbrodnia, dokonana w Skupczynie jest wielkiem nieszczęściem dla narodu i państwa. Widzimy to i czujemy wszyscy. Pierwszą naszą myślą było, aby posłowie chorwaccy i z innych nowych terytorjów nie wrócili nigdy więcej do parlamentu. Atoli w państwowem miedzynarodowem życiu nie istnieje słowo, „nigdy". Radicz oświadcza dalej w orędziu, że jak długo król Aleksander rządzi, ludność mieć będzie do niego zaufanie.

W piekle chińskiem.

Jak gospodarują Japończycy na okupowanym terenie, dowodzi wiadomość, nadeszła do pism londyńskich. Oto japońska ekspedycja karna zbombardowała w prowincji Szantung szereg wsi chińskich. 9 wielkich wsi uległo całkowitemu zniszczeniu. Dotychczas stwierdzono śmierć 11 obywateli chińskich. Ciężko rannych jest około 20 osób. Po wkroczeniu do wsi wybitniejsi miejscowi obywatele zostali rozstrzeleni. Powód — niewiadomy.

Pomimo chwilowego uspokojenia, wiadomości nadchodzące z Chin, nie są zbyt pocieszające. Oddziały wojsk północnych zagrażają poważnie kopalniom węgla w Tang-Szan. Raz już wojska północne zażądały ogromnego haraczu od miasta Tang-Szan i otrzymały go. Haracz, po przeliczaniu na złote, wynosił około 1 miljona zł. Obecnie generałowie wojsk północnych zwrócili się do zarządu zagłębia węglowego, z żądaniem wypłacenia 100 tysięcy dolarów meksykańskich, grożąc w przeciwnym razie zatopieniem kopalń. Należy zaznaczyć, że kopalnie w Tang-Szan zaopatrują w węgiel niemal całe Chiny północne.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

Powieść z czasów Iwana Groźnego.

4) —o— (Ciąg dalszy.)

Książę ze zdziwieniem spojrzał na nieznajomego. Czarne jego oczy patrzały przejmująco. Ciemna broda pokrywała całą dolną część twarzy, mocne białe zęby połyskiwały nadzwyczajną białością. Sądząc z odzieży, można go było wziąść za jakiego zamożnego chłopa, ale mówił z taką pewnością siebie, iż zdawało się, że tak szczerze chciał ostrzedz księcia, iż ten coraz to uważniej zaczął się wpatrywać w jego rysy. Wtedy zdawało się Srebrnemu, że w nich znajduje odbicie niezwykłego rozumu i pojętności, a wzrok wykazywał człowieka przywykłego do rozkazywania.

— Tyś co za jeden, — spytał książę — i dla czego ujmujesz się za ludźmi, którzy ciebie samego przywiązali do siodła?

— Tak bojarze, gdyby nie ty, wisiałbym już może do tej pory. A jednak posłuchaj mnie, puść ich, nie będziesz żałował, gdy przyjedziesz do Moskwy. Tam nie to co dawniej. Nie te czasy! I ja nie od tego, żeby ich wszystkich powywieszać. I bez tych jeszcze się dosyć opryczników na Rusi zostanie. Ale stąd jeszcze z dziesięciu uciekło i jeżeli ten djabeł Chomiak nie wróci do Moskwy, na nikogo innego jak tylko na ciebie doniosą carowi. A wtedy, biada.

Księcia zapewneby nie powstrzymały słowa nieznajomego, ale już gniew jego pierwszy ochłonął. Pomyślał, że prędkie załatwienie się ze złoczyńcami, nie wiele przyniesie pożytku, gdy tymczasem, odesławszy ich w ręce sprawiedliwości, sam być może odkryje całą szajkę tych zagadkowych rabusiów.

Dowiedziawszy się szczegółowo, gdzie mieszka starosta, kazał swej drużynie odprowadzić tam więźniów, a sam miał jechać dalej z jednym Micheiczem.

— Posyłasz, bojarze, te psy do starosty — powiedział znowu młody nieznajomy — ale wierzaj mi, starosta sam rozwiąże im ręce, lepiej puść ich na wszystkie cztery wiatry. Wreszcie twoja wola!

Micheicz słuchał wszystkiego w milczeniu, i tylko gładził włosy za uchem. Gdy nieznajomy skończył, stary strzemienny podszedł do księcia i pokłonił mu się do pasa.

— Batiuszka — powiedział — być może, że ten młody prawdę mówi — na jedno to wyniesie, starosta puści tych rozbójników, a już jeżeli i ty, z dobrego serca, pętlice im darowałeś, za co cię Bóg batiuszka wynagrodzi, to pozwól co najmniej na drogę wsypać im na każdy przypadek po pięćdziesiątce, żeby już więcej nie grabili i nie mordowali — kura ich rodziła!

A wziąwszy milczenie kniazia za zezwolenie, przykazał odprowadzić więźniów na bok, gdzie kara prędko i rzetelnie natychmiast wymierzoną została, nie zważając ani na pogróżki, ani na wściekłość Chomiaka.

— To rzecz najlepsza! — powiedział Micheicz, wracając z wesołą miną do księcia. — Z jednej strony to ich nie obraża, a z drugiej będą mieli pamiątkę.

Nieznajomy, zdawało się, że sam pochwalał szczęśliwy pomysł Micheicza. Uśmiechnął się, gładząc brodę, lecz wkrótce twarz jego znów stała się poważną.

— Bojarze — powiedział — jeżeli chcesz jechać z jednym tylko strzemiennym, to pozwól i mnie z moim towarzyszem przyłączyć się do ciebie; droga dla nas jedna, a razem będzie weselej. Przytem, kto wie, może znów trzeba będzie robić rękami; ośm rąk wymłóci więcej niż cztery.

Książę nie miał przyczyny podejrzywać nowych towarzyszy. Pozwolił im jechać ze sobą i po krótkim odpoczynku wszyscy czterej puścili się w drogę.

II. Nowi towarzysze.

W drodze Micheicz nieraz próbował dowiedzieć się od nieznajomych, co oni za jedni, lecz ci zawsze zbywali jego zapytania, nie dając nigdy należytej odpowiedzi.

— Tfu! kura ich rodziła! — powiedział w końcu sam do siebie Micheicz — co za naród! zupełnie jak węgorze; myślisz żeś złapał ich za ogon, a oni myk między palcami.

Tymczasem robiło się coraz ciemniej. Micheicz podjechał do księcia.

— Bojarze — rzekł — czyśmy dobrze zrobili, biorąc ze sobą tych zuchów? Jakoś nic mówić nie chcą, do ładu przyjść z nimi nie można, może to jacy niedobrzy ludzie?

— A choć i nie dobrzy — odpowiedział z niechęcią książę — zawsze ujmą się za nami, jeżeli znowu gdzie spotkamy opryczników.

— Czort ich wie, batiuszka, czy się ujmą! Kruk krukowi oka nie wydziobie, a ja słyszałem, jak mówili między sobą, djabeł wie jakim językiem, ani słowa nie można było zrozumieć a zdawało się że niby po naszemu. Strzeż się bojarze: strzeżonego Pan Bóg strzeże!

Ciemność się zwiększała. Micheicz zamilknął. Książę milczał także. Obijało się tylko o uszy stąpanie końskie. Jechali lasem. Jeden z nieznajomych zaczął śpiewać, drugi mu wtórował.

Pieśń ta, wśród nocy, w lesie, po dziennych wypadkach, dziwnie podziałała na Srebrnego; zrobiło mu się smutno. Wspomniał o przeszłym swym odjeździe z Moskwy pięć lat temu i myślą znalazł się w tej cerkwi, gdzie przed wyjazdem słuchał nabożeństwa i gdzie wpośród wspaniałego śpiewu, wpośród szumu ludzi, tak miłe wywarł na nim wrażenie delikatny i dźwięczny głosik, którego nie zdołał zagłuszyć ani szczęk mieczów, ni grzmot litewskich bojowych piszczałek. „Żegnaj, książę — mówił mu ukradkiem ten głos — ja się będę modlić za ciebie!" (C. d. n.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 28 czerwca

Św. Ireneusza, biskupa męczennika † 202
Św. Papiusa, męczennika i **św. Argymira,** mnicha męcz.
Wigilja śśw. apostołów Piotra i Pawła.

SŁOW.: ZBROISŁAW.

We wszystkiem sławmy samych siebie, jako sługi Boże w cierpliwości wielkiej, w utrapieniu... w pracach w czystości... w łagodności... w miłości nieobłudnej... kto wytrwa do końca, zbawion będzie. (II. Kor. VI. 41., Mat. X 22).

Zdanie: Lepiej jest teraz oczyścić się z grzechów i pozbyć się wad swoich, aniżeli to odkładać na przyszłość.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 3,25, zach. o godz. 20,8. — Księżyc wsch. o godz. 15,41, zach. o godz. 0,47. Planeta Uran stoi w kwadraturze (90°) do słońca.

Długość dnia wynosi 16 godz. 43 m.

Zmiany powietrza przed 100 laty: pochmurno, nagła burza, grad. **Jutro:** wietrzno, deszcz.

* **Szanujmy stare zwyczaje.** Obecnie pracują ludzie na polach przy okopywaniu ziemniaków. Jest stary zwyczaj na Śląsku, według którego przechodnie odzywają się do nich słowami „Boże pomagaj“, na co otrzymują odpowiedź: „Daj Panie Boże“. Ponieważ rzadko kto dziś o tem pamięta, przypominamy ten stary zwyczaj, którego według tradycji ojców naszych należałoby nie zapomnieć, przeciwnie go szanować.

— **Ulgi paszportowe dla przemysłowców.** Jak się dowiadujemy, władze zamierzają zastosować ulgi przy uzyskiwaniu paszportu ulgowego przemysłowego. Otrzymanie takiego paszportu nie będzie uzależnione od przedstawienia świadectwa gospodarczej konieczności wyjazdu zagranicę i będzie z takiego paszportu mogła korzystać każda firma, która wykupiła patent.

— **Tworzenie rezerw zbożowych.** Z Warszawy donoszą: Komitet ekonomiczny wygotował plan aprowizacyjny na rok 1928/29. W związku z tem czynione są przygotowania do stworzenia rezerw zbożowych do jesieni b. r. w różnych ośrodkach kraju. Za pośrednictwem Banku Rolnego będą wypłacane zaliczki na poczet transakcyj zbożowych tym rolnikom, którzy zobowiążą się do sprzedania zboża rządowi. Pozatem otrzymają na ten cel większe kwoty związki komunalne i spółdzielnie. Wreszcie założone będą elewatory zbożowe.

* **Zjazd drużyn konduktorskich.** We wtorek rozpoczął się w Katowicach siódmy zjazd Zw. drużyn konduktorskich Rzplitej Polskiej, na który przybyło 150 delegatów ze wszystkich dzielnic Polski, reprezentujących 10.000 zorganizowanych członków.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele N. P. Marji, poczem delegaci ze sztandarami i orkiestrą udali się w pochodzie ulicami miasta do sali Powstańców, gdzie nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu przez prez. Związku p. Wojciechowskiego z Poznania. Następnie wygłoszono mowy powitalne. Imieniem ministerstwa komunikacji i dyrekcji kolei państwowych w Katowicach przemówił nacz. wydz. eksploatacyjnego p. Wąsik, imieniem Zw. Urz. Kol. Rzplitej Polskiej senator Lempke, życząc zjazdowi pomyślnych obrad. W końcu przemawiali p. Sobczak z ramienia Związku maszynistów kolej., p. Okniński wiceprez. Zw. drużyn konduktorskich i inni.

Po południu rozpoczęły się obrady właściwe. Po wybraniu prezydjum zjazdu i wysłuchaniu sprawozdania z działalności Związku i komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum. Zjazd potrwa 3 dni. We środę wygłoszone zostaną referaty o postulatach Związku.

Województwo śląskie

* **Przedłużenie zasiłków dla bezrobotnych.** Ostatni „Monitor Polski“ ogłasza zarządzenie ministra pracy i opieki społecznej, przedłużające dla tych bezrobotnych robotników, którzy do dnia 3 lipca 1928 r. włącznie wyczerpali lub wyczerpią zasiłki z funduszu bezrobocia, wymieniony okres do 17 tygodni m. in. na terenie Województwa Śląskiego w mieście Katowicach, w powiecie katowickim, w m. Królewskiej Hucie, w pow. świętochłowickim, w pow. pszczyńskim, w pow. tarnogórskim, w pow. lublinieckim, w pow. rybnickim, w m. Bielsku, w pow. bielskim i w pow. cieszyńskim.

* **Zjazd wojewódzki Z. O. K. Z.** W niedzielę, dnia 24 czerwca br. odbył się w Katowicach zjazd wojewódzki Z. O. K. Z. okręgu śląskiego. Zjazdowi przewodniczył sędzia Stodolak. Imieniem urzędu wojewódzkiego powitał zebranych delegatów nacz. wydz. oświecenia dr. Ręgorowicz.

Po wysłuchaniu sprawozdania zarządu i referatu o pracach Z. O. K. Z. wygłoszonego przez dyr. Korzeniewskiego z Poznania i po sprawozdaniu komisji rewizyjnej udzielono absolutorjum ustępującym członkom zarządu okręgowego i wybrano nowy zarząd w następ. składzie pp. dr. Nowak, sędzia Stodolak, burmistrz Spaltenstein, mec. Piotrowski i ks. Siwek.

Zjazd uchwalił szereg rezolucyj, a m. in. rezolucję, protestującą przeciw orzeczeniu prezydenta Komisji Mieszanej na Górnym Śląsku p. Calondera w sprawie „Roty“.

* **Kolonje letnie Polskiego Czerwonego Krzyża!** W niedzielę 1 lipca br. wyjeżdżają do kolonji letniej w Gdyni dzieci Orzegowa, Nowego Bytomia, Wełnowca, Mikołowa, Rybnika, Katowic, Roździenia, Nowych Hajduk, Rudy, Lipin i dzieci, które otrzymały specjalne zawiadomienia. Zbiórka dzieci w Katowicach o godzinie 11-tej przed południem.

W niedzielę, dnia 1 lipca wyjeżdżają do kolonji letniej w Inowrocławiu dzieci z Nowej Wsi, Królewskiej Huty i dzieci, które odebrały specjalne zawiadomienia. Zbiórka w Katowicach o godzinie 11-tej przed południem.

* **Zrównanie płac rewiru południowego z rewirem północnym.** Tocząca się od długiego czasu sprawa zrównania zarobków kopalń południowych z kopalniami w rewirze centralnym dzięki energicznej akcji Związku górników Z. Z. P. będzie w środę o godzinie 4 po południu w sejmie śląskim przedmiotem obrad komisji pojednawczej i rozjemczej.

Poza tem będzie komisja obradowała nad zniesieniem przerw dla robotników wierzchowych, zatrudnionych na kopalniach.

* **Targi remontowe na konie.** Śląska Izba Rolnicza w porozumieniu się z zarządem państwowego stada ogierów w Drogomyślu, urządza równocześnie z targami remontowemi rejestrację klaczy.

Termin i miejsce targów na konie remontowe w r. 1928 na obszarze województwa śląskiego są następujące:

Dnia 20 lipca — Bielsko, 21 lipca — Skoczów, 23 lipca — Cieszyn, 25 lipca — Pszczyna, 26 lipca — Orzesze, 27 lipca — Rybnik i 28 lipca — Lubliniec.

Szczegółowe warunki zakupów remontów ogłoszone były w nr. 16 „Rolnika Śląskiego“ z dnia 15 kwietnia b. r.

* **Nieznaczne podwyższenie zarobków w hutnictwie.** W poniedziałek obradowała komisja rozjemcza w sprawie podwyższenia zarobków w hutnictwie. W wyniku rozpraw przyznano robotnikom hut metalowych 6 procent podwyżki o 1 lipca b. r. Sprawa wynagrodzenia za 9. i 10. godzinę pracy będzie powtórnie rozpatrywana po zebraniu odpowiedniego materjału. Sprawę podwyżki zarobków w hutnictwie żelaznem odroczono do soboty celem zebrania dokładnego materjału.

Z Katowickiego.

Mysłowice. (Przejechanie dziecka przez tramwaj). W ubiegłą sobotę 6-letni chłopiec Błaszczyk układał na szynach tramwajow. jakieś naboje, przyczem nie spostrzegł nadjeżdżającego tramwaju. Motorowy spostrzegł chłopca za późno, wobec czego tramwaju zatrzymać nie mógł. Wóz wpadł na chłopca, który się dostał pod koła. Wydobyto już tylko zmiażdżoną masę. Jeszcze jedna przestroga więcej, że nie trzeba puszczać dzieci bez opieki na ulicę.

Ligota Katowicka. (Poświęcenie sztandaru warsztatów). Dnia 15 lipca odbędzie się w Ligocie uroczystość poświęcenia sztandaru pracowników tut. warsztatu i parowozowni. Poświecenia dokona ks. O. Ludwik w kościele parafjalnym w Panewniku, poczem nastąpi wbijanie gwoździ i wpisywanie do księgi pamiątkowej. O godz. 15-tej zacznie się koncert w parku Kościuszki w Katowicach, a o godz. 19 zabawa taneczna w sali p. Noglika. (O.)

Chorzów w Katowickiem. (Obchód jubileuszowy kolejowców). W ub. niedzielę odbył się w Chorzowie uroczysty obchód ku czci 11 jubilatów kolejarzy, z których 1 przesłużył 39 lat, trzech po 35 lat, czterech ponad 30 lat i trzech po 25 lat. Po nabożeństwie w miejscowym kościele na intencję jubilatów p. dyrektor ruchu Wąsik w zastępstwie prezesa dyrekcji wręczył jubilatom dyplomy jubileuszowe oraz zegarki pamiątkowe, wygłaszając stosowne przemówienie. Po nim wygłosili mowy: Budniak, wicepr. Zarz. Gł. Polskiego Zw. Kolejowców, pp. Kinowski, Ryba i inni. Po wspólnej fotografji urządzono w ogrodzie miejscowym zabawę przy dźwiękach orkiestry kolejowej.

Kochłowice w Katowickiem. (Ostrożnie z benzyną). Dnia 25 bm. robotnik Lisok, zam. przy ul. Górnej 10, był zajęty napełnianiem zapalniczki benzyną. Przytem butelka napełniona benzyną wypadła mu z ręki, i rozbiła się. W pobliżu znajdował się ogień, od którego zapaliła się benzyna, wskutek czego żona Lisoka doznała poważnych oparzeń i została odstawiona do szpitala miejscowego.

Siemianowice w Katowickiem. (Wystawy robót ręcznych). Kierownictwo szkoły im. Tadeusza Kościuszki urządziło w niedzielę i poniedziałek, dnia 24 i 25 czerwca wystawę robót kobiecych, wykonanych przez uczenice tej szkoły. Takąż samą wystawę urządziła szkoła im. St. Konarskiego w dniach 25 i 26 czerwca b. r. Wystawy cieszyły się dobrem powodzeniem.

— (Zabobonność naszego ludu). W czwartek po południu uderzył grom w 80-letni dąb w Pszczelniku, którego kora po jednej stronie została zupełnie zdarta. Dąb ten był przedmiotem licznych odwiedzin, a podobno byli i tacy zabobonni, którzy szukali jakiegoś „kamienia“, który miał spaść razem z gromem. Dowiedziawszy się o tem, pewien figlarz położył pod dąb cegłę, która oczywiście zniknęła.

Zawodzie pod Katowicami. (Wypadek samochodowy). Dnia 25 bm. na ulicy Krakowskiej najechał samochód osobowy na robotnika Lipińskiego Józefa z Katowic, wskutek czego Lipiński doznał złamania lewej nogi i został odstawiony do szpitala miejskiego w Katowicach. Niesumienny szofer zbiegł z miejsca wypadku nierozpoznany, odjeżdżając szybkim tempem w kierunku Giszowca. Dochodzenia w toku.

Dąbrówka Mała w Katowickiem. (Święto młodzieży szkolnej) odbyło się tu w ubiegłą niedzielę 24 czerwca b. r. W uroczystości tej wzięła udział młodzież i grono nauczycielskie wszystkich trzech szkół powszechnych oraz licznie zebrana publiczność. Po przybyciu do ogrodu p. Szalonka rozpoczęły się gry i zabawy. Podczas zabawy obdarzono dziatwę kiełbasą, bułkami oraz łakociami. Zabawa dziatwy udała się wspaniale i pozostawiła jaknajlepsze wrażenie.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta (Licytacja w lombardzie miejskim). Dnia 6 i 7 lipca 1928 r. odbędzie się od godziny 9-ej rano w lombardzie miejskim przy ul. Bytomskiej 19 licytacja niewykupion. zastawów do nr. 53889. Wykup zapadłych zastawów musi nastąpić najpóźniej do dnia 30 czerwca 1928 r. Od dnia 2 lipca doliczane będą koszta licytacyjne. Tak zwane zastawy depozytowe, niepodlegające ustawie lombardowej, będą również zlicytowane w oznaczonych dniach, jeżeli do tego terminu nie zostaną wykupione w ciągu miesiąca po zapadłości pożyczki, lub jeżeli zaległe odsetki nie będą spłacone. Przed licytacją lombard zamknięty jest dla publiczności dnia 5 lipca 1928 r. Osiągnięte przy licytacji, odbytej dnia 7 maja rb. nadwyżki za sprzedane zastawy od nr. 49636—51177 odebrać można za oddaniem kwitu zastawowego w przeciągu 1 roku w kasie lombardu miejskiego.

— (Znaczki na Czerwony Krzyż w kasach kolejowych). Na mocy zezwolenia ministerstwa komunikacji wszystkie biletowe kasy kolejowe będą sprzedawać w okresie od dnia 28-go czerwca do 5 lipca b. r. znaczki Polskiego Czerwonego Krzyża po cenie 5. 10 i 20 groszy. Sprzedaż ta odbywać się będzie bez nacisku na publiczność ze strony organów kolejowych. Uzyskana ze sprzedaży kwota będzie użyta na cele pogotowia sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża.

Świętochłowice. (Odpust). Doroczny odpust parafji świętochłowickiej, której kościół wznosi się pod wezwaniem św. Piotra i Pawła, przypada na dzień 29 bm. Spodziewany jest napływ nadzwyczaj liczny wiernych całej okolicy. (n)

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (O drugi targ tygodniowy). Mieszkańcy Nowego Bytomia od dłuższego czasu domagają się zaprowadzenia drugiego targu w tygodniu i to w sobotę. Sprawa ta już kilkakrotnie poruszana była na posiedzeniach zarządu gminnego, jednak ustalenie targu 2 razy w tygodniu dotychczas nie nastąpiło. Związki miejscowe, reprezentujące tutejsze społeczeństwo zwróciły się przeto do urzędu okręgowego o zrealizowanie sprawy.

— (Wystawa robót ręcznych). Jak każdorocznie przed ukończeniem roku szkolnego, tak i tego roku szkoły powszechne jak i miejscowe gimnazjum koedukacyjne urządziły wystawę robót ręcznych, otwarcie której nastąpiło w niedzielę, dnia 24 bm. Tłumy ludności garnęły się do szkoły, by zwiedzić wystawę i oglądnąć eksponaty, umieszczone w 4 pokojach. Oceniając pracę naszej dziatwy szkolnej, zaiste i nauczycielstwo dumne może być ze swej pracy naukowej. Rodzice bowiem odwiedzając wystawę, nie dowierzają własnym oczom, że prace te wykonały ich dzieci i słyszy się ciągle powtarzane słowa, że dawniejsza szkoła niemiecka ani w przybliżeniu tak pożytecznych robót jakie stanowią roboty ręczne, u naszych dziewcząt nie wykazała. Jeżeli zaś, która z naszych uczenic za czasów niemieckich chciała się nauczyć podobnych prac, to musiała iść na osobne kursa, co nie było zawsze możliwem.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Napad rabunkowy). Dnia 24 bm. o godz. 23,15 na ulicy Krakowskiej napadł jakiś opryszek na Weisse Wilhelma, którego uderzył twardym przedmiotem w głowę, wskutek czego Weiss utracił przytomność umysłu, poczem bandyta zrabował mu portfel z małą kwotą pieniężną. Bezpośrednio po wypadku zarządzona obława przez komis. Wielkie Hajduki, doprowadziła do ujęcia sprawcy w osobie Henryka Łamacza. Sprawcę odstawiono do władzy sądowej.

— (Huta „Bismarka“ przyjmuje robotników.) Poprawiające się powoli a stale stosunki gospodarcze pozwalają na stopniowe zmniejszanie się bezrobocia. Huta „Bismarka“ w W. Hajdukach przyjmie znowu do pracy kilkudziesięciu robotników. (n)

Ruda w Świętochłowickiem. (Mianowanie). Minister sprawiedliwości zamianował asesora sądowego Cyryla Cymbrockiego z Tarnowskich Gór sędzią powiatowym w Rudzie.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Przesiedlenie). Profesorowie państwowego gimnazjum w Pszczynie ks. dr. Karol Ranoszek i prof. p. Wiktor Luzane zostali przesiedleni. Zakład traci w nich pierwszorzędne siły, a uczniowie żegnają ich z żalem, życząc im powodzenia i obfitych plonów swej pracy na innych posadach. (Z).

Mikołów w Pszczyńskiem. (Wypadek samochodowy). Dnia 23 bm. na szosie pszczyńskiej w Mikołowie najechał samochód osobowy na 8-letnią dziewczynkę Elfrydę Zaczek, wskutek czego dziewczynka poniosła śmierć na miejscu. Dochodzenia w toku.

— (Pożar). Dnia 23 bm. o godz. 23,15 wybuchł w tartaku parowym pożar, który zniszczył połowę zapasu drzewa i desek. Szkoda zrządzona przez pożar dotychczas nie ustalona. Zachodzi przypuszczenie, że pożar został spowodowany nieostrożnem obchodzeniem się z ogniem lub światłem. Dochodzenia w toku.

Starawieś w Pszczyńskiem. (Ze szkoły gospodarstwa domow.) W czwartek i piątek 28 i 29 bm. odbędzie się w pow. szkole gospodarstwa domowego w Starejwsi wystawa robót ręcznych uczenic. Zapewne wielu, nietylko z pobliskich, ale nawet z dalszych stron przyjdzie zwiedzić wystawę, by się przekonać o dorobku uczenic w przeciągu 9-ciu miesięcy. W sobotę, dnia 30 bm. odbędzie się o godz. 8-ej rano w kościele parafjalnym w Pszczynie nabożeństwo na intencję szkoły, podczas którego przystąpią uczenice do wspólnej Komunji św. Nazawsze opuszczą szkołę uczenice w sobotę 30 bm. wieczorem. Powiatowa szkoła gospodarstwa domowego jest nietylko znana na Śląsku, lecz w najdalszych stronach Polski, o czem świadczy dość liczne wpłyniecie zgłoszeń nawet z Warszawy i Wilna. (Z)

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Przeniesienie urzędu szkolnego). Starostwo podaje do wiadomości, że urząd szkolny Rybnik III. został przeniesiony z kopalni Emma do Wodzisławia, gdzie mieści się w magistracie na pierwszem piętrze.

— (Za fałszowanie list wypłaty) został skazany w tych dniach przez tutejszy sąd powiatowy urzędnik kolejowy Jan Łyska z Rybnika na 6 miesięcy więzienia.

Dębieńsko w Rybnickiem. (Walka z kłusownikiem). Dnia 24 bm. personał leśny w Dębieńsku urządził czaty na kłusowników. Około godz. 3,45 nad ranem napotkał nieznanego w fuzję myśliwską uzbrojonego kłusownika, który na wezwanie „stój“ odpowiedział strzałem, a następnie odrzucił broń i zbiegł nierozpoznany. Dochodzenie w toku.

Giełda pieniężna i towarowa.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 25 czerwca 1928 r.

Żyto 46,25—47,25. Pszenica 50,50—52,50. Jęczmień 45,50 do 46,80. Owies 43,75—45,75. Mąka żytnia 70 proc. 68,50. Mąka 65 proc. 70—74. Osucie pszeniczne 28—29. Osucie żytnie 33—34. Łubin niebieski 23—24. Łubin żółty 24,50—25,50. Usposobienie spokojne.

Warszawska giełda zbożowa

z dnia 25 czerwca 1928 r.

Żyto 50,00—50,50. Pszenica 55—56. Jęczmień browarowy 50—51. Jęczmień na kaszę 46—47. Owies 50—52. Osucie żytnie 33—34. Osucie pszeniczne 30—31. Mąka żytnia 65 proc. 71—72. Mąka pszeniczna 4/0 A 90—92. Mąka pszeniczna 4/0 82—84. Usposobienie spokojne., obroty małe.

* **Katowickie ceny ziemiopłodów** z dnia 26-go czerwca 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 50—52. Żyto 50 do 52 Owies 47—48. Makuch lniany 54—56. Osucie pszeniczne 31—32. Osucie żytnie 35—36. Tendencja słaba.

Katowickie kursy bankowe

w dniu 26 czerwca 1928 r.

Płacono: za 100 złotych 46,83 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213,50 złotych; za dolara amerykańskiego 8.91 złotych; za 100 franków szwajcarskich 172.05 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej

w dniu 25 czerwca 1928 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8.88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43,38 złotych; za 100 franków francuskich 34,97 złotych; za 100 szylingów austrjackich 125,24 złotych; za 100 koron czeskich 26,35 złotych; za 100 lirów włoskich 46,00 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171,45 złotych; za 100 guldenów holenderskich 358, 45 zł.

Jejkowice w Rybnickiem. (Pożar). Dnia 24 bm. o godz. 23-ej wybuchł w zabudowaniach Jana Majera pożar, który zniszczył dom mieszkalny wraz z chlewem i stodołą. Przyczyna pożaru dotychczas nie ustalona. Szkoda wynosi około 3.000 zł.

Krywałd w Rybnickiem. (Wielki konkurs strzelania). Miejscowa grupa Związku Powstańców Śląskich organizuje od 29 czerwca do 8 lipca br. włącznie w miejscowem Kasynie fabrycznem wielki konkurs strzelania z nagrodami. Strzelanie odbywa się w dni powszednie od 5 do 9, w dni świąteczne od 2 do 9. W niedzielę, dnia 8-go lipca b. r., t. j. w ostatnim dniu konkursu, nastąpi rozgrywka pomiędzy współzawodnikami, przyznanie i wręczenie nagród. Nagrody oglądać można obecnie w składzie p. Vorreitera, zaś w ostatnim dniu konkursu w sali Kasyna.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Konferencja nauczycielska). W ubiegłym tygodniu odbyła się tu konferencja generalna okręgu Rybnik II. Po uroczystem nabożeństwie w miejscowym kościele parafjalnym, podczas którego odśpiewała Mszę dziatwa szkolna, konferencję zagaił p. inspektor Stokłosa, dając dosadny obraz rozwoju i pracy nauczycielskiej w minionym okresie, poczem powitał przybyłych gości. Przeprowadzona lekcja wykazała obecnym, że szkoła polska kroczy z postępem naprzód. Odbyta żywa dyskusja świadczyła o zainteresowaniu się nauczycielstwa nowoczesnemi prądami wychowawczemi. Wspólna fotografja zakończyła obrady dnia pierwszego. W drugim dniu obrad zapoznał referent słuchaczy z postępami szkoły polskiej na polu nowoczesnych prądów nauczania. Następnie zwiedzono wystawę robót ręcznych, dającą piękny obraz wysiłków szkół tutejszych. Zwiedzenie kopalni i zabawa towarzyska zakończyły prace konferencji.

— (Wybory do rady zakładowej). W dniach 21 i 22 czerwca odbyły się wybory do rady zakładowej na kopalni „Król“ (pole wschodnie). Uprawnionych do głosowania było 1.531, głosowało 1.293. Ważnych głosów oddano 1.285. Unieważniono 8. Na listę I. Z. Z. P. oddano 448 głosów (4 mandaty, 1 uzupełniający), na listę II. Ch. Z. Z. oddano 143 głosy (1 mandat), na listę III. polskich socjalistów oddano 694 głosy (7 mandatów, 1 uzupełniający).

Turza w Rybnickiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Dnia 23 bm. o godz. 8,45 na szlaku kolejowym Tusza-Godów najechał pociąg osobowy na furmankę Alojzego Czarnoty z Turzy, wskutek czego dwa konie zostały zabite, zaś wóz został mocno uszkodzony. Właściciel furmanki wyszedł bez uszkodzenia. Przyczyną wypadku — brak barjery na przejeździe.

Z Lublinieckiego.

Prady w Lublinieckiem. (Pożar). Dnia 23-go bm. o godz. 8-mej wybuchł w domostwie Strzebińczyka Hermana pożar, który zniszczył całkowicie dom drewniany, oraz stodołę i maszyny rolnicze. Pożar powstał od iskier wylatujących z komina na dach kryty słomą. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi 3.000 zł.

Dyrdy w Lublinieckiem. (Pożar). Dnia 23 bm. o godz. 9,45 wybuchł w zabudowaniach Mrożka Antoniego pożar, który zniszczył doszczętnie dom mieszkalny. Pożar wskutek silnego wiatru przeniósł się na sąsiedni budynek, własność ks. Donnersmarka i zniszczył takowy również doszczętnie. — Pożar powstał od iskier wypadających z komina. Szkoda zrządzona przez pożar wynosi 4.000 zł.

Z całej Polski.

Poznań. (Dwóch lotników poniosło śmierć). W czasie lotu ćwiczebnego rozbił się samolot w lesie niedaleko Stęszewa przy przymusowem lądowaniu. Kierujący samolotem plutonowy iplot Stanisław Przybylski i mechanik-kapral, Józef Wojciechowski odnieśli śmiertelne obrażenia. Wojciechowski zmarł natychmiast, a Przybylski w godzinę po katastrofie.

Gniezno. (Wybuch granatu). Na podwórze koszar 69 p. piechoty w Gnieźnie przywieziono dnia 20 b. m. żwir, w którym 7-letni syn plutonowego Gruszki znalazł zapalnik do granatu ręcznego. Chłopiec do wczoraj zapalnik nosił w kieszeni i prawie o nim zapomniał. Dopiero przybycie do koszar rówieśnika Juljana Babińskiego przypomniało chłopcu o znalezionym zapalniku. Bawili się niem chłopcy, nie wiedząc o czyhającym nań niebezpieczeństwie. Gruszka uderzył zapalnik o kamień. Skutki były fatalne. Nastąpił silny wybuch a ułamki zapalnika zraniły ciężko Babińskiego w brzuch i urwało mu lewą rękę. — Gruszka zaś doznał obrażeń na czole. Stan chłopców jest beznadziejny. Jakim sposobem zapalnik dostał się do żwiru, wykaże śledztwo, które prowadzą władze wojskowe.

Międzychód w Wielkopolsce. (Żywcem pogrzebany). Rzadki wypadek śmierci wydarzył się onegdaj pod Międzychodem. 20-letni Paweł Patela, ujrzawszy na polu królika, puścił się za nim w pogoń. Królik wskoczył do znajdującej się u stoku góry małej pieczary. Patela, chcący za wszelką cenę schwytać królika począł otwór pieczary odgrzebywać ręką i rozszerzywszy go dość znacznie, wślizgnął się do wnętrza. W tej chwili obsunęła się ziemia, grzebiąc żywcem Patelę, który poniósł śmierć na miejscu.

Z sali sądowej.

Fałszowanie książeczek oszczędnościowych.

W Hajdukach dnia 14 stycznia rb. zaaresztowano niejakiego Antoniego Karczyńskiego w chwili, gdy ten w urzędzie pocztowym usiłował podjąć większą kwotę na sfałszowaną pocztową książeczkę oszczędnościową. Okazało się, że Karczyński podjął już fałszywe kwoty w Mysłowicach i Zawodziu, dopisując w książeczce do 10 złotych jeszcze jedno zero lub dodając jedynkę. Oprócz tego stwierdzono, że przytrzymany posługiwał się sfałszowaną legitymacją akademicką. Przytrzymany tłumaczył się, że popełnił czyn z nędzy, gdyż handel obrazami, którym się do tego czasu trudnił, już się nie opłacał. Druga izba karna sądu okręgowego w Katowicach, dnia 26 czerwca rb. skazała oskarżonego na 8 miesięcy więzienia za fałszowanie dokumentów publicznych i na 2 tygodnie aresztu za używanie fałszywej legitymacji akademickiej. (W. K.

Wojowniczy kelner.

Kelner Alfred Zdebel z Nowejwsi zemścił się na swej sąsiadce, starszej już kobiecie Panusiowej za to, że się ciągle kłóciła z jego matką. Napadł na nią w styczniu rb. w korytarzu i dotkliwie ją pobił kijem. Przedstawiwszy poświadczenie lekarza. Panusiowa zaskarżyła Zdebla do sądu. Sąd pow. w Katowicach dnia 26 czerwca rb. skazał oskarżonego na 4 miesiące więzienia, a za niesforne zachowanie w sądzie podczas rozprawy na 24 godziny natychmiastowego aresztu.

(W. K.)

Teatr Polski w Katowicach

Mieczysław Frenkiel w Katowicach.

Największy z żyjących, polski artysta dramatyczny Teatru Narodowego w Warszawie, nieporównany odtwórca bohaterów Fredrowskich, Molierowskich etc. wystąpi w Teatrze Polskim dwa razy: w środę, dnia 27 bm. i w piątek, dnia 29 bm. w przezabawnej komedji nestora komedjopisarzy polskich Józefa Blizińskiego „Panu Damazym“. Jak wiemy, w tym roku mistrz Frenkiel obchodził w Warszawie swój jubileusz. Obchód Jego jubileuszu przeistoczył się w wielkie święto sztuki polskiej. Na swój jubileusz genjalny artysta wybrał właśnie „Pana Damazego“, którego uważa za jedną z najdoskonalszych swych kreacyj scenicznych. Bilety od 1,50 do 9.— zł. do nabycia w kasie Teatru.

Repertuar.

Środa, dnia 27 bm. „Pan Damazy“ występ Mieczysława Frenkla.

Czwartek, dnia 28 b. m. „Manon“, premjera.

Piątek, 29 bm. „Pan Damazy“ występ Mieczysława Frenkla.

Piątek, dnia 29 bm. „Pan Damazy“ występ M. Frenkla.

Sobota, dnia 30 bm. „Manon“.

Program występów „Reduty“ na Górn. Śląsku

28 czerwca **Świętochłowice**, po południu „Zemsta“, wieczorem „Wąsy i Peruka“.

29 czerwca **Szopienice**, sala p. Salonka: po południu „Wąsy i Peruka“, wieczorem „Zemsta“.

30 czerwca **Pszczyna**, hotel Pszczyński: po połud. „Fircyk w zalotach“, wieczorem „Sułkowski“.

Ostatnie telegramy.

Bela Khun przed sądem.

Wiedeń. (PAT.) We wtorek rozpoczął się proces przeciwko Beli Khunowi oraz dwu jego towarzyszom z powodu brania udziału w tajnych związkach. Wszystkich obecnych na sali poddano ze względów bezpieczeństwa osobistej rewizji. Na sali obecni są również reprezentanci obcych poselstw.

Na zapytanie przewodniczącego, czy poczuwa się do winy, odpowiada Bela Khun, że według zasad międzynarodówki komunistycznej działał on w interesie zwycięstwa proletarjatu i może tylko odpowiadać przed własną władzą, dlatego też nie poczuwa się do winy. Podczas tego przychodziło do gwałtownej scysji między nim a przewodniczącym, przyczem przewodniczący upomina Belę Khuna, aby nie czynił podczas zeznań żadnych wycieczek osobistych. Bela Khun zeznaje następnie, że przybył do Wiednia ze względu na sytuację węgierskich robotników. Bezpośrednim powodem przybycia jego do Wiednia był list jednego z jego przyjaciół, że Węgry planują tajny układ z Włochami.

Podczas składania tych zeznań, przewodniczący przerywa mu kilka razy, nawołując do rzeczowych zeznań. Gdy Bela Khun nie zastosował się do tego, przewodniczący przerywa posiedzenie. Po przerwie Bela Khun zeznawał dalej. Rozprawa trwa.

Wiedeń. (PAT.) Bela Khun został skazany przez sąd wiedeński na trzy miesiące więzienia, obostrzonego co miesiąc jednodniowym postem i wydalenie z granic Austrji. Ilonę Breuer skazano na miesiąc aresztu i wydalenie. Meyerhofera uwolniono.

Dymisja z powodu Beli Khuna.

Wiedeń. (PAT.) Afera Beli Khuna spowodowała dymisję austrjackiego ministra sprawiedliwości Dinghoffera, męża zaufania stronnictwa narodowo-niemieckiego. Klub niemiecko-narodowy zaprotestował mianowicie przeciw decyzji ministra sprawiedliwości, odmawiającej wydania Beli Khuna w ręce władz węgierskich. Osobna deputacja tego klubu zjawiła się w tej sprawie u kanclerza Seipla, który jednak oświadczył, że solidaryzuje się w zupełności ze stanowiskiem ministra sprawiedliwości. W międzyczasie min. Dinghoffer, bawiący na kuracji w Karlsbadzie, zgłosił telegraficznie dymisję.

Umowa czesko-polska.

Warszawa. (PAT.) Polsko-czechosłowackie rokowania handlowe, które miały miejsce w Warszawie, zostały zakończone przez podpisanie czterech protokołów do ramowej umowy handlowej polsko-czechosłowackiej z dnia 23 kwietnia 1925 r., obejmujących nowelizację listy zniżek konwencyjnych, udzielonych sobie wzajemnie przez obie strony. Protokóły te pozatem w niczem nie naruszają wyżej wymienionej umowy i zostaną w najbliższym czasie przez obie strony przedstawione do ratyfikacji powołanym do tego czynnikom. Równocześnie zostały ustalone zobowiązania, regulujące eksport z Czechosłowacji do Polski, oraz wymieniono noty, przedłużające dotychczasową umowę naftową.

Głos angielski o Nadrenji.

Londyn. (WTB.) „Daily News" omawia obszernie ostatnie przemówienia ministra Zaleskiego i pisze:

Mocarstwa oświadczyły, że Niemcy wypełniły zobowiązania co do rozbrojenia. Komisja reparacyjna wyraża zdanie, że Niemcy płacą wszystko, co mają do płacenia na podstawie planu Dawesa. W sprawie bezpieczeństwa Liga Narodów stanowi jedną gwarancję, układ w Locarno drugą, a układ przeciwwojenny Kellogg trzecią. Czegóż może Francja i Polska — czego wogóle istota ludzka więcej wymagać? Wybory do parlamentu niemieckiego dały władzę w ręce lewicy. W tych warunkach patrzący w przyszłość politycy mogą ze spokojnem sumieniem zgodzić się na natychmiastowe opróżnienie Nadrenji.

Jubileusz djecezji.

Rottenburg. (WTB.) Odbyła się wspaniała uroczystość z powodu 100-nej rocznicy istnienia diecezji. Urządzono imponujący pochód z udziałem nuncjusza Pacellego i dostojników kościelnych, prezydenta Bolsa, byłego króla Wirtemberskiego i przedstawicieli władz. Ojciec św. nadesłał życzenia i błogosławieństwo.

Wrzenie w Serbji.

Białogród. (PAT.) „Prawda" stwierdza, że skupczyna zostanie zwołana w początkach lipca celem ratyfikacji konwencji Nettuno. Wiadomość ta wywołała w kołach opozycji wielkie wzburzenie. Opozycja podejrzewa, że rząd pragnie ratyfikację tę przeprowadzić bez udziału opozycji.

Pomimo zapewnień ze strony urzędowej, mord w parlamencie wytworzył w całym kraju nastrój niesłychanie podniecony. Sytuacja jest o wiele groźniejsza, niż się to na pozór wydaje.

Z całego świata.

Wysokość opodatkowania na świecie.

Na posiedzeniu Izby gmin w dniu 22 bm. kanclerz skarbu p. Winston Churchill złożył sprawozdanie, ilustrujące wysokość opodatkowania na głowę w poszczególnych stronach kraju.

Ze sprawozdania wynika, że o ile w roku budżetowym 1926-27 opodatkowanie na głowę wynosiło w Wielkiej Brytanji 15 funt. szterl. 2 shil. i 8 pens., to we Francji w tym samym czasie wynosiło 8 funt. 5 shil. i 10 pens., w Niemczech 5 funt. 6 shil. i 5 pens., we Włoszech 3 funt. 8 shil. i 9 pens., a w Stanach Zjednoczonych 6 funt. 1 shil. i 11 pens. W dominjach brytyjskich opodatkowanie na głowę wynosiło w tym samym czasie: w Kanadzie 6 funt. 19 shil. 4 pens., w Australji 9 funt. 1 shil. 6 pens., w Południowej Afryce 11funt. 17 shil. 2 pens. i w Nowej Zelandji 14 funt. i 9 pens. Przed wojną opodatkowanie na głowę wynosiło w W. Brytanji 3 ft. 11 shil. i 4 pens.

Święto matek francuskich.

Dnia 3 bm. w Paryżu obchodzono uroczyście święto matek francuskich. Municypalne władze Paryża urządziły tę uroczystość z wyjątkową wspaniałością. Osiemdziesiąt cztery matki, posiadające łącznie 562 dzieci, zajęły przeznaczone dla nich miejsca honorowe w wielkiej sali pałacu municypalnego, gdzie wobec setek zaproszonych gości z pośród najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa p. Delsol, prezes paryskiej rady miejskiej po odpowiedniem przemówieniu wręczył im specjalne odznaki, udzielone przez rząd. Na zakończenie uroczystości odbył się koncert z udziałem najwybitniejszych artystów oraz „Harmonji" prefektury policji.

Złote medale otrzymało 7 matek, z których każda posiada 10-ro dzieci, srebrne medale otrzymało 20 matek, posiadających każda po 8 lub dziewięcioro dzieci, pozostałe 57 matek„ które posiadają 5, 6 lub 7-ro dzieci, otrzymało medale bronzowe.

Najstarszy kalendarz.

Wykopaliska w Egipcie, dokonywane od szeregu lat z wielką gorliwością, dostarczyły już wiele drogocennych przedmiotów oraz dowodów, że nauka u Egipcjan w starożytności stała na wysokim stopniu doskonałości. Niedawno temu wśród szczątków wspaniałego pałacu faraona Ramzesa Mejamana odkryto n. p. kalendarz, który uważać należy za najstarszy o jakim wiemy, bo wedle badan jednego z znawców pochodzi z roku 3285 przed Chrystusem. Kalendarz ten składa się z dwuch tablic zapisanych gęsto pięknem pismem tak zwanem hieroglificznem. Z zapisków wynika, że astronomowie egipscy dobrze wiedzieli, iż obrót ziemi dokoła słońca trwa dłużej niż 365 dni. Nie dodawali oni jednak po jednym dniu co czwarty rok jak my dzisiaj, tylko rozróżniając rok zwykły od roku astronomicznego, obliczyli całkiem trafnie, że po upływie 1461 lat początek obu przypada ściśle w jednym i tym samym czasie. Ówcześni astronomowie umieli także dokładnie obliczyć chwilę zrównania dnia z nocą oraz przesilenia letniego i zimowego. — Zagadką tylko pewnie pozostanie, w jaki sposób doszli do takich stwierdzeń, nie posiadając tak doskonałych przyrządów, teleskopów itd. jak nasi astronomowie dzisiaj.

Okradziony minister.

Berlin. (WTB.) Minister gospodarstwa, Curtius, został we wtorek okradziony. Gdy przybył samochodem do parlamentu, a szofer też oddalił się na chwilę, nieznany sprawca skradł z samochodu płaszcz i teczkę z dokumentami i paszportem. Dotychczasowe poszukiwania policji nie naprowadziły na ślad bezczelnej kradzieży.

Groźba olbrzymiego strajku.

Bruksela. (WTB.) Według doniesień dzienników, odbyły się tajemnicze narady pomiędzy delegatami robotników portowych, przybyłych z różnych krajów. Pewne oznaki wskazują na to, że przygotowuje się międzynarodowy strajk we wszystkich portach Europy. Punktem centralnym ma być Rotterdam, skąd też wyjść ma hasło do rozpoczęcia strajku.

Drugi kandydat na prezydenta Ameryki.

New York. (PAT.) Rozpoczął się w Huston konwent demokratyczny, który wyznaczy demokratycznego kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Wszyscy wskazują na to, że prawdopodobnie przejdzie kandydatura gubernatora Nowego Jorku Smitha, katolika i przeciwnika ustawy antialkoholowej.

Na kongres zjechało się około 20.000 uczestników. Z powodu nieznośnego upału posiedzenie przerwano i odłożono do wieczora.

Król hiszpański w podróży.

Madryt. (WTB.) Król hiszpański wyjechał do Londynu. Koła urzędowe odmawiają informacji co do celu podróży króla.

W obronie religji.

Na ostatniem posiedzeniu senatu w Warszawie uchwaloną została rezolucja, wzywająca rząd do wycofania okólnika ministra oświaty, nakazującego, by dzieci w szkołach uczęszczały na nabożeństwa i do św. Sakramentów, a nauczyciele im przytem asystowali.

Uchwała ta niema praktycznego znaczenia, i rząd niema obowiązku zastosowania się do niej. Niemniej sam fakt jej uchwalenia jest tak niepokojący, że nie można go pominąć milczeniem.

Że rezolucję taką wnieśli socjaliści, nie można się dziwić. W ich ideologji leży nienawiść do wszystkiego, co ma związek z religją. Że Wyzwolenie przyłączyło się do tego wniosku, jest już rzeczą dziwną. Stronnictwo to szuka oparcia w warstwach, dla których religja nie jest rzeczą obojętną. Jawne występowanie przeciwko religji zemści się niezawodnie w przyszłości na samem stronnictwie.

A bardzo dziwnem jest, że część bloku współpracy z rządem głosowała za rezolucją. Dzięki temu też tylko, rezolucja została uchwaloną.

Do bloku współpracy z rządem należą ludzie, reprezentujący warstwy szczerze religijne. Należą do niego także księża. A podczas wyborów blok ten popierała ludność katolicka, ufna dawanym zapewnieniom, że najświętsze jej uczucia będą szanowane i że blok nie pozwoli na nic, coby te uczucia obrażało, a katolicki charakter państwa naruszało. Tylko dlatego, ogromna większość ludu śląskiego oświadczyła się za blokiem.

Uchwała senatu godzi w najświętsze nasze uczucia. Trudno jest przeto zrozumieć, że senatorowie bloku, wybrani głosami ludu katolickiego, nie zdołali przekonać swych wolnomyślnych kolegów klubowych o tem, jakie wzburzenie wywoła wśród ludności katolickiej podobna uchwała.

Zwolennicy twórczej i rzeczowej współpracy z rządem mieli bardzo trudne zadanie, by rozproszyć obawy szczerych katolików, jakie im podsuwali przeciwnicy rządu. Opierając się jednak na enuncjacjach ludzi miarodajnych, mogli też ze spokojnem sumieniem zapewniać, że blok popierać będzie postulaty ludności katolickiej i nie pozwoli naruszyć katolickiego charakteru państwa.

Spodziewać się należy, że posłowie i senatorowie, wybrani przez katolicką ludność, zdołają przekonać swych kolegów z bloku, jak szkodliwem dla przyszłego rozwoju stosunków byłoby poniewieranie najświętszemi uczuciami ludności.

Program radjowy.

Czwartek, 28 czerwca.

Katowice, fala 422 m.: 17,00 Komunikaty Polskiego Związku Zrzesz. Gospod. Woj. Śląsk. i Związku Śląskich Kół Śpiewaczych — 17,20 Skrzynka pocztowa. Korespondencje bieżącą omówi p. Stanisław Steczkowski — 17,45 Audycja literacka z Warszawy — 18,55 Lektura w języku angielskim. Dzieła Józefa Konrada Korzeniowskiego — from the „Tales of Hearsay" — czyta p. Violet Zienkiewicz — 19,15 Rozmaitości — 19,35 Odczyt: „Warszawa w poezji", wygłosi p. Olga Regorewiczowa — 20,15 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy — 22,00 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor. i PAT. — 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa, fala 1,111 m.: 13,00 Sygnał czasu i komunikaty — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 16,25 Komunikat harcerski — 17,20 Przegląd najnowszych wydawnictw — 17,45 Audycja literacka — 19,05 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 20,15 Koncert orkiestry filharmonicznej — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty — 22,30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566 m.: 13,00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 17,20 Pogadanka dla pań — 17,45 Transmisja audycji literackiej z Warszawy — 19,05 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 20,00 Hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty — 20,15 Transmisja koncertu z Warszawy — 22,30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344,8 m.: 7,00 Gimnastyka poranna — 12,00 Sygnał czasu i koncert południowy — 14,00 Giełda pieniężna 17,45 Transmisja audycji literackiej z Warszawy — 19,35 Odczyt dla rolników — 20,00 Komunikaty gospodarcze — 20,30 Wieczór muzyki rosyjskiej — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty.

Wrocław, fala 322,6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 16,30 Koncert — 18,25 i 19,15 Odczyty 20,00 Operetka w 2 aktach „Pocztyljon z Longżimo".

Berlin, fala 488,9 m.: 16,00 i 16,30 Odczyty — 17,00 Koncert 19,30 do 20,30 Odczyty — 21,00 Koncert muzyki Lehara 22,30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217,2 m.: 16,00 Koncert popołudniowy — 18,00 Odczyt rolny — 18,30 Audycja sportowa — 20,05 Wieczór pieśni ludowych.

Sprawy towarzystw.

Wykłady fachowo-rolnicze odbędą się w niedzielę 1 lipca rb. w następ. kółkach rolnicz.:

Miedźna, pow. Pszczyna, godz. 15,30 w gosp. Wojtasowej w Grzawie,

Smardzowice, pow. Pszczyna, godz. 15,30 w szkole.

Połomja, pow. Rybnik, godz. 15,30 w gosp. Salamona,

Przełajka, pow. Katowice, godz. 15-ta w gosp. Dudka,

Sadów, pow. Lubliniec, godz. 15-ta, w gosp. Kalocha.

Ornontowice. Baczność inwalidzi! Kwartalne zebranie Organizacji inwalidów, wdów i sierot górniczych i hutniczych z siedzibą w Siemianowicach odbędzie się w piątek, dnia 29 czerwca rb. o godz. 3,30 na sali p. Jotyczki w Ornontowicach. Uprasza się członków o liczne przybycie, ponieważ będą omawiane ważne sprawy.

Zwołujący: Fr. Tenczyk.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Unieważniam

skradzioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Bielsko na nazwisko **Ryłko Stanisław,** ur. 17. 4. 1895 w Czańcu, pow. Biała.

Ryłko Stanisław.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!

Zapraszamy wszystkich przyjaciół Sokolstwa

NA NASZ ZLOT
DO KRÓL. HUTY NA STADJONIE

w dniach 29, 30 czerwca i 1 lipca br.

Zarząd Dzielnicy Śląskiej
Związku Sokołów w Polsce.